

Wrześniowo-październikowy maraton dobiega końca. W ostatnim meczu, w niedzielne popołudnie, zespół Giallorossich podejmie na Stadio Olimpico Cagliari. Po wyjazdowych wygranych z Bologną i Lecce czas powrócić do zdobywania punktów przed własną publicznością, po tym jak zespół Fonseci dostał nauczkę od Atalanty. Goście, z kompletem wyjazdowych punktów w tym sezonie, czekają na wygraną nad Romą od 2013 roku i pamiętnego 4-2 nad ekipą Zemana. Jak będzie tym razem? Czy gracze dostarczą nam emocji jak w ostatnim meczu ekip na Sardynii? Czy też pojedynek będzie jednostronny jak ostatnia rywalizacja drużyn na Olimpico?

W starciu z końcówki kwietnia w Rzymie Giallorossi wygrali pewnie 3-0. Roma prowadziła po 8 minutach po golach Fazio i Pastore, dla którego był to jeden z nielicznych i zarazem ostatni przyzwoity występ w barwach zespołu. Wynik ustalił w końcówce spotkania Kolarov. Z kolei w pierwszej części sezonu, na Sardynii, prowadzony jeszcze przez Di Francesco zespół dokonał niemożliwego. Niestety, w negatywnym sensie. Giallorossi prowadzili już 2-0, ale oddali inicjatywę rywalom, czego efektem był gol kontaktowy. W końcówce jednak Rossoblu pozostali na boisku w dziewięciu, po drugiej czerwonej kartce i wydawało się, że nic się już nie wydarzy. Przeciwnie. Jedne prostopadłe podanie wystarczyło by Cagliari wyrównało, a przynajmniej raz, po meczu, można było zgodzić się z prezydentem Pallottą, który napisał na twitterze krótkie "hańba", podsumowując w ten sposób występ Romy. Ogółem drużyny rywalizowały ze sobą 78 razy. 34 z tych meczów wygrali Giallorossi, 26 razy był remis, a 18-krotnie lepsza była ekipa z Sardynii. Jeśli chodzi o pojedynki w Rzymie, zespół ze stolicy był lepszy w 19 przypadkach, 4 razy wygrywało Cagliari, a aż 14 meczów kończyło się podziałem punktów. Ogółem Roma nie przegrała z Cagliari od zimy 2013 roku i pamiętnego 2-4 z Zemanem na ławce. Od tamtej pory 7-krotnie lepsi byli Giallorossi, a 3 razy drużyny remisowały. Większość z tych spotkań była jednak zacięta, tak jak m.in. wspomniane 2-2 z Sardynii z poprzedniego sezonu czy prezdostatni pojedynek drużyn na Olimpico, gdy Fazio wepchnął piłkę z bliska w doliczonym czasie gry, zapewniając wygraną 1-0.

Niedzielny mecz będzie dla Giallorossich siódmym i ostatnim w trwającym maratonie spotkań. Dotychczasowy bilans tych pojedynków to cztery wygrane, remis i porażka, odniesiona w ostatnim występie przed własną publicznością, 0-2 z Atalantą Bergamo, z eksperymentalnym ustawieniem z trójką obrońców. Fonseca zrezygnował z tego rozwiązania w ostatnich dwóch spotkaniach, ligowym z Lecce i pucharowym z Wolfsbergerem. Na Via del Mare Roma wygrała 1-0 dzięki trafieniu Dzeko i kontrolowaniu sytuacji na murawie, z kolei w czwartek w Grazu padł wynik 1-1. To, co uległo zmianie w porównaniu do potyczek z Genoą czy wygranych 4-2 i 4-0 z Sassuolo i Basaksehir to fakt, że zespół przestał być widowiskowy. Kosztem ubezpieczenia tyłów, gdzie Giallorossi poprawili się w ostatnich pojedynkach, tracąc cztery gole w pięciu występach, słabiej wyglądała ofensywa. Męczarnie z Bologną zakończyły się szczęśliwym 2-1 w ostatnich sekundach, z kolei z Atalantą zespół stwarzał zagrożenie jedynie z kontry, nie będąc w stanie zaproponować niczego w

ataku pozycyjnym. Nie lepiej wyglądali w tym aspekcie Giallorossi w meczach z Lecce i Wolfsbergerem. Mimo ogromnej przewagi w posiadaniu piłki drużyna rozgrywała piłkę wolno, jakby bez pomysłu, z rzadka zatrudniając bramkarzy rywali. Zniknęły też szanse na szybkie ataki, które widzieliśmy z Sassuolo i Basaksehir, gdyż Fonseca zrezygnował z bardzo wysokiego pressingu na rzecz większego zabezpieczenia tyłów.

To nie udało się w pełni w czwartek, w potyczce z trzecim zespołem Austrii. Tu jednak problemem nie była sama taktyka czy też ustawienie w defensywie, a fatalne wychodzenie Romy spod pressingu przeciwnika. Wszystkie groźne akcje Wolfsberger zawiązywały się po stratach piłki przez Romę na własnej połowie. O ile w pierwszej odśrodku rywal Giallorossich nie wykorzystał pomyłek Diawary, Cristante i Spinazzoli, o tyle po przerwie był już bezlitosny. Pierwsza strata byłego gracza Juventusowi zakończyła się utratą gola. Mimo przeciętnego występu Roma nie straciła dobrej sytuacji w grupie, choć zwycięstwo dawałoby na pewno więcej. Teraz, w najbliższych dwóch meczach, a więc teraz z Cagliari i po przerwie reprezentacyjnej z Sampdorią, gracze Fonseci skupią się na zdobywaniu punktów w Serie A. Na razie Roma ma ich na koncie 11 i sytuacja wyjściowa jest niezła, biorąc pod uwagę, że poza Interem i Juventusem, pozostali rywale nie uciekają na dużą odległość, a Atalanta, która w zgodnej opinii fachowców będzie głównym rywalem Giallorossich w walce o czwarte miejsce, ma o dwa oczka więcej. Na starcie sezonu w zespole Romy uwydatniają się mocno dane dotyczące przewinień, które nie korespondują z wygranymi pojedynkami boiskowymi. Zespół popełnił najwięcej faułów w całej lidze w pierwszych meczach, 96 (drugie Torino 90). Dla przykładu Lazio popełniło tylko 58 przewinień, a wygrało 107 boiskowych starć (drugi wynik po Atalancie). Giallorossi są w tej statystyce dopiero na 19 pozycji (74) i wyprzedzają tylko Veronę. Nerwowość, chęć pokazania się, spóźnione reakcje, koncentracja, zły pressing, przyczyn takiego rodzaju danych może być wiele, a na pewno słabe liczby w ilości wygranych pojedynków miały znaczenie przy porażce z Atalantą, która w tej statystyce jest najlepsza.

Rywale Giallorossich stawiają na Stadio Olimpico z trójką niedawnych graczy Romy. Po 511 dniach od ostatniego występu w barwach zespołu z Rzymu (13 maja 2018 z Juventusem) na murawie pojawi się Radja Nainggolan. Obok niego pojawią się Luca Pellegrini, który został oddany do Juventus w ostatnich dniach czerwca w wymianie na Spinazzolę, a także Robin Olsen, wypożyczony na koniec mercato, po tym jak operację przeszedł podstawowy golkipier Sardyńczyków, Cragno. Brak bramkarza, który był wymieniany na początku mercato właśnie jako następcza Szweda w Romie to nie jedyny problem kadrowy trenera Marana. Rehabilitację po zerwaniu więzadła krzyżowego kolana przechodzi bowiem Leonardo Pavoletti. Napastnik, który zdobył przed rokiem dla Rossoblu 16 goli, wróci na boisko nie wcześniej niż w kwietniu. Na szczęście trener może być jak na razie zadowolony z zastępców. Wypożyczony z Romy Olsen rozgrywa bowiem bardzo dobry sezon. Poza drobnym błędem w ustawieniu się w meczu z Interem nie można zarzucić wiele Szwedowi, który odegrał dużą rolę w wyjazdowym zwycięstwie z Napoli. Z kolei sprowadzony z Fiorentiny Simeone ma na koncie dwa ważne gole w pięciu występach. Ogółem, trzeba

przyznać, że latem prezydent Giulini i jego sztab nie próżnowali, inwestując pieniądze dobyte z wypożyczenia z przymusem wykupu Barelli do Interu. Poza wspomnianymi Olsenem i Simeone w klubie zameldował się przede wszystkim Radja Nainggolan. Ponownie wypożyczony, tym razem z Juventus, został Luca Pellegrini. Z Napoli ściągnięto Marko Roga, a najwięcej zapłacono za defensywnego pomocnika Boca Juniors, Nandeza. Na ławkę został ściągnięty Urugwajczyk Oliva. Wykupiono też Cerriego z Juventus.

Tak przygotowana drużyna nie rozpoczęła najlepiej sezonu, po tym jak pokonała w eliminacjach Coppa Italia Chievo. Rossoblu przegrali dwa pierwsze mecze sezonu na własnym boisku. Najpierw ulegli niespodziewanie 0-1 beniaminkowi z Brescii, aby potem, po dobrym meczu, przegrać 1-2 z Interem. Przed przerwą reprezentacyjną Cagliari nie zdobyło zatem punktu. Po niej było już zdecydowanie lepiej. Sardyńcy nie przegrali, zdobywając 10 oczek w czterech występach, co daje im aktualnie siódme miejsce w tabeli, tuż za plecami Romy i z takim samym dorobkiem punktowym co szóste Lazio. Najpierw zespół Marana pokonał na wyjeździe, 3-1, Parmę, aby następnie, takim samym wynikiem, triumfować nad Genoą. O największą niespodziankę Olsen i spółka pokusili się w piątej serii spotkań. Cagliari przywiozło komplet punktów z Neapolu po bardziej dobrej grze Szweda i defensywy, z odrobiną szczęścia (dwa słupki rywali) i stuprocentową skutecznością w ataku. Jedyne strzał w światło bramki, Castro, dał nieoczekiwany komplet punktów. W ten sposób Cagliari wygrało drugie spotkanie wyjazdowe w sezonie i ma na boiskach rywali komplet punktów. W weekend Rossoblu rozegrali już czwarty domowy mecz tego sezonu i stracili kolejne punkty z beniaminkiem, po tym jak ulegli na inaugurację Brescii. Mecz zakończył się wynikiem 1-1 po fatalnym błędzie Pisacane, który przewrócił się we własnym polu karnym przy wyprowadzaniu piłki, wystawiając ją rywalowi. Olsen nie miał nawet szans na reakcję. Ogółem, w pierwszych spotkaniach, zespół Marana pokazał przede wszystkim solidną grę w obronie, tracąc 6 goli w 6 potyczkach, w tym ten kuriozalny z Veroną, którego można było uniknąć.

Forma Romy:

03.10.2019, 2 kolejka Ligi Europy: Wolfsberger – ROMA 1-1 (Spinazzola)
29.09.2019, 6 kolejka Serie A: Lecce – ROMA **0-1** (Dzeko)
25.09.2019, 5 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta 0-2
22.09.2019, 4 kolejka Serie A: Bologna – ROMA **1-2** (Kolarov, Dzeko)
19.09.2019, 1 kolejka Ligi Europy: ROMA – Basaksehir **4-0** (gol samobójczy, Dzeko, Zaniolo, Kluivert)

Forma Cagliari:

29.09.2019, 6 kolejka Serie A: CAGLIARI – Verona 1-1 (Castro)
25.09.2019, 5 kolejka Serie A: Napoli – CAGLIARI **0-1** (Castro)
20.09.2019, 4 kolejka Serie A: CAGLIARI – Genoa **3-1** (Simeone, J.Pedro, gol samobójczy)
15.09.2019, 3 kolejka Serie A: Parma – CAGLIARI **1-3** (Ceppitelli **x2**, Simeone)
01.09.2019, 2 kolejka Serie A: CAGLIARI – Inter 1-2 (J.Pedro)

Problemy, problemy, problemy. W czwartkowy meczu z Wolfsburgiem Fonseca zmienił aż siedmiu piłkarzy w porównaniu do ligowej potyczki z Lecce, ale owe rotacje nie przyniosły sukcesu. Odpoczęli jednak, przynajmniej, grający bez przerwy od początku sezonu Kolarov i Dzeko. Niestety, w tygodniu trener stracił kolejną opcję, jeśli chodzi o rotacje. Na piątkowym treningu więzadła zerwał Zappacosta, co ograniczyło nie tylko rozwiązania w obronie, ale też w przodzie, gdzie w aktualnej sytuacji, przy braku Perottiego, Undera, Pellegriniego i Mkhitaryana mógłby grać Florenzi. Kapitan zespołu będzie zatem bardziej potrzebny w obronie, choć jego występ w niedzielnym meczu stoi pod dużym znakiem zapytania. Florenziego wyeliminowała w czwartkowym spotkaniu grypa i w piątek nie pojawił się w ogóle w Trigorii. Jeśli nie da rady, w pierwszym składzie wyjdzie Santon lub Spinazzola, który ma za sobą bardzo słaby występ w Austrii. Na lewą stronę defensywy, na której wystąpił właśnie były gracz Juventusu, wróci Kolarov, na środek Smalling, a do bramki Lopez, który z powodu drobnych problemów mięśniowych usiadł w Lidze Europy na ławce. W środku pola naturalną parą powinni być Cristante i Veretout, ale nie jest wykluczonym, że jeden z nich zostanie przesunięty za plecy Dzeko z wprowadzeniem Diawary do środka pola. W linii ofensywnej Fonseca nie ma bowiem wielu opcji. Jedynym dostępnym skrzydłowym jest Kluivert, przez co Zaniolo zagra, ponownie w tym sezonie, na boku. Za plecami Bośniaka winien byłby zagrać Pastore, ale po bardzo słabym występie w Austrii Argentyńczyk powinien być tylko opcją rezerwową. W tej sytuacji, jak podają media, trequantistą powinien być Veretout lub Cristante z Francuzem w roli faworyta.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Spinazzola Smalling Fazio Kolarov

Diawara Cristante

Kluivert Veretout Zaniolo

Dzeko

Kontuzjowani: Perotti, Zappacosta, Under, Cetin, Pellegrini, Mkhitaryan, Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Cagliari:

Olsen

Cacciatore Pisacane Ceppitelli Pellegrini

Nandez Cigarini Rog

Nainggolan

J.Pedro Simeone

Kontuzjowani: Cragno, Pavoletti, Farago, Lykogiannis, Klavan

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Mecz poprowadzi **Davide Massa**, z którym na boisku Giallorossi mają bilans 8 wygranych, 7 remisów i 3 porażek. Mimo tego z ostatnich 5 spotkań przez niego prowadzonych Roma wygrała tylko jedno, 2-0 z Juventusem, na zakończenie poprzedniego sezonu. Bilans meczów Cagliari sędziowanych przez Massę to 3 wygrane, remis i 4 porażki.

Ostatnie spotkania zespołów:

27.04.2019 ROMA - Cagliari 3-0 (Fazio, Pastore, Kolarov)

08.12.2018 Cagliari - ROMA 2-2 (Ionita, Sau - Cristante, Kolarov)

06.05.2018 Cagliari - ROMA 0-1 (Under)

16.12.2017 ROMA - Cagliari 1-0 (Fazio)

22.01.2017 ROMA - Cagliari 1-0 (Dzeko)

Autor: abruzzo